

Radek Zenderowski

Sprawozdanie z sympozjum "Stosunek Kościół - państwo w przyszłej Europie. Europejskie struktury a instytucje religijne"

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 3/2, 223-227

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W Budapeszcie przeżyło ten terror hitlerowski i wojnę około 8 tys. Polaków, co wynika z listu dziekana Sándora Barkóczy z dnia 10 lipca 1945 r.⁶¹. Dla nich duszpasterzem został jezuita Michał Oramus, który w 1939 r. za młodu przybył na Węgry, studiował w Szeged u jezuitów i tamże został wyświęcony na księdza. Graniczy też z cudem, że w Polskim Domu Opieki dla sierot w miejscowości Wać ocalało 80 żydowskich dzieci, w obozach Rákosfalva 35, w Csillaghegy 30, a w Balatonboglár przeżyło 123 żydowskich sierot, którym jeszcze przez Polski Ośrodek Duszpasterski wystawiono fałszywe papiery⁶².

W biedzie sprawdza się prawdziwa przyjaźń. Między Polakami i Węgrami sprawdziła się ona z kolei w trudnym losowym okresie lat 1939 do 1945. Do tego walnie przyczyniły się również środki stosowane przez Kościoły obu Narodów⁷.

Po wygłoszeniu interesującego wykładu, nowy Doktor ATK otrzymał liczne gratulacje. Na koniec chór akademicki wykonał pieśń, a Goście udali się na obiad studencki.

Ks. Józef Mandziuk

Sprawozdanie z sympozjum Stosunek Kościoł – państwo w przyszłej Europie. Europejskie struktury a instytucje religijne.

Dzięki Fundacji Konrada Adenaura i Fundacji ATK w Warszawie w dniach 31.05-01.06.1996r. miało miejsce 8 polsko-niemieckie sympozjum poświęcone problematyce stosunków państwo-Kościół w integrującej się Europie. Truizmem byłoby stwierdzenie, że organizatorzy biorąc na warsztat intelektualny ten temat pragnęli stworzyć przeciwwagę dla jarmarczno-populistycznej dyskusji o statusie Kościoła w państwie demokratycznym.

Prelegenci poruszyli się generalnie w trzech wzajemnie uzupełniających się obszarach zagadnień. Do pierwszego z nich zaliczyć należy rozważania o chrześcijaństwie w aspekcie jego wkładu w kształtowanie się tożsamości europejskiej i współczesnego oblicza kontynentu. Drugi obszar penetracji naukowej można określić jako „tu i teraz” Kościoła w kontekście polityki integracyjnej. Trzecim z kolei polem zainteresowań w obrębie stosunków państwo-Kościół okazał się status prawny Kościoła wobec Wspólnoty Europejskiej, jak i względem poszczególnych państw.

We wprowadzeniu do zagadnień poruszanych w późniejszych wystąpieniach, ks. prof. Jan Łach podzielił się smutną refleksją mówiąc, iż współcześnie zanika potrzeba odnośnienia urzędów ustrojowych do Boga, pojawia się wobec tego tendencja do zamykania osoby w jej ziemskim wymiarze. Z kolei ks. prof. Helmut Juros, mówiąc o integracji europejskiej, przestrzegł przed niebezpieczeństwem technokratyzmu, którego ślepotą aksjologiczna nie pozwala na udzielenie odpowiedzi na pytanie o cel jednoczącej się Europy. Europa potrzebuje Kościoła – mówi prof. Juros – bowiem to Kościół jest tym, który nieustannie stawia pytania irytujące często euro-inżynierię

⁶⁰ Na liście księży znaleźli się: Bieszczad Bronisław, Bochenek Stanisław, Czerwiński Leon, Czopp Stanisław, Gajdek Tadeusz, Jarosik Jakub, Kozakiewicz Jan, Kozłowski Ferdynand, Krzoso Emanuel, Raczaszek Czesław, Rudkowski Anastazy, Sokolowski Marian, Sudół Franciszek.

⁶¹ PA, nr 77/1945.

⁶² K. K a p r o n c z a y, *Lengyel iskolák...* s. 78-79.

społeczną, nie pozwalając jej na abstrahowanie od godności osoby. Kościół będąc rzeczywistością uniwersalną, pierwotną w stosunku do Wspólnoty Europejskiej, czynnie angażuje się na rzecz kształtowania takich rozwiązań instytucjonalnych, które pozwolą uczynić Europę nie tylko bardziej skuteczną, lecz również bardziej jawną i odpowiadającą wymogom sprawiedliwości społecznej. Kończąc, ks. prof. Helmut Juros powiada, iż aktywność Kościoła na polu integracji europejskiej jest wynikiem zachęty nie tylko ze strony środowisk katolickich, lecz również istotnych instytucji europejskich.

Wykład prof. Christiana Starcka z Uniwersytetu w Getyndze zaliczyć należy do pierwszego obszaru tematycznego, o którym wspomniano na wstępie. Prof. Starck podjął zagadnienie znaczenia chrześcijaństwa dla określenia tożsamości Europy i europejskich państw narodowych. Odnotowując różnice zachodzące pomiędzy poszczególnymi wspólnotami religijnymi w Europie zaproponował, by spojrzeć w głąb historii, przywołując elegoryczny motyw studni, nad którą pochylają się współcześni. Wyliczył w związku z tym cztery „żyły wodne” – komponenty samoświadomości europejskiej: dualizm prawa (niespotykany nigdzie poza Europą motyw współistnienia dwóch porządków, wzajemnie się przenikających, lecz zapewniający szluszną autonomię poszczególnym dziedzinom życia), nauka o grzechu pierworodnym (mówiąca o konsekwencjach tego faktu dla życia społecznego, nakazująca odrzucenie utopii ustrojów idealnych, w których abstrahuje się od rzeczywistej kondycji ludzkiej), prawa człowieka (których genezy należy doszukiwać się nie w ruchach oświeceniowych, lecz w świecie antycznym i chrześcijaństwie, mówiącym o niepowtarzalności jednostki i jej naturalnej wolności) i wreszcie postulat miłości bliźniego, która tym różni się od filantropii, że towarzyszy jej odniesienie do Boga. Zdaniem profesora Starcka, wymienione czynniki przesadzają o odrębności Europy od innych kultur, w czym chrześcijaństwo posiada swój niezaprzeczalny udział.

W drugim obszarze zagadnień mieści się pozycja Kościoła w zmieniającej się rzeczywistości społ.-polit. Europy. W tym nurcie osadzone są rozważania ks. bpa Tadeusza Pieronka, mówiącego o stanowisku Stolicy Apostolskiej wobec integracji europejskiej. Ks. bp Pieronek stwierdza, że Stolica Apostolska nigdy formalnie do Unii nie przystąpiła, jednak od samego początku odnotowywuje się jej przychylność – wiąże się to m.in. z tym, że idea jedności europejskiej swoich najgorętszych zwolenników rekrutowała spośród wybitnych działaczy chrześcijańskich (de Gasperi, Adenauer, Schuman), co pozwalało żywić nadzieję na zachowanie chrześcijańskiego oblicza kontynentu. Poza tym – mówi ks. bp Pieronek – Stolicy Apostolskiej bardzo zależało na pojednaniu skłóconych wojną narodów, w tym szczególnie na pojednaniu francusko-niemieckim. Analizując stanowiska poszczególnych papieży przytacza słowa Piusa XII, gorącego zwolennika jedności Europy: „Europa musi wyrzec się utopii kosmopolityzmu i nacjonalizmu, musi stać się organiczną całością”. Paweł VI z kolei akcentował potrzebę tworzenia ogólnoeuropejskich instytucji, które pozwalałyby wnieść się ponad narodowe partykularyzmy. Na szczególną uwagę zasługuje nauczanie Jana Pawła II, apelującego w obliczu upadku systemu komunistycznego o powrót Europy do geograficznych, historycznych i kulturowych granic, o Europę od Atlantyku po Ural. Mówienie o „dwóch płucach” Europy – zachodnim i wschodnim, wydaje się nabierać szczególnej mocy, gdy pomyślimy, że do roku 1989 w świadomości wielu naturalnym desygnatem Europy były wyłącznie kraje położone w zachodniej części kontynentu. Istotnym pozostaje także stwierdzenie papieża, że „Europa nie jest kolebką, lecz rezerwuarem chrześcijaństwa”. Mówiąc o obecności Stolicy Apostolskiej w strukturach europejskich – sekretarz Episkopatu Polski posługuje się trzema wyznacznikami: stała-aktywna-dyskretna.

Kościółowi polskiemu i wyzwaniom, jakie przed nim stają w obliczu transformacji i integracji, poświęcony był referat prof. Edmunda Wnuka-Lipińskiego. Już na wstępie

pojawia się teza, że wyzwania te mają w przeważającej mierze charakter wewnętrzny. profesor zalicza do nich: wyzywanie się przez Kościół polski funkcji zastępczych, jakie sprawował w dobie PRL-u oraz pojawienie się populizmu antyklerykalnego. Zachodzi w obliczu tych zjawisk konieczność postawienia trafnej diagnozy, która umożliwiłaby właściwą reformę polskiego katolicyzmu tak, ażeby nie musiał obawiać się integracji europejskiej. Istnieją trzy stanowiska wobec integracji – mówi profesor – pierwsze: euroentuzjazm wyrażający się w ideologii „ślepego marszu do Europy”, drugie: eurosceptycyzm znajdujący swój wyraz w przeświadczeniu o wławnej wyższości i jakiejś misji naprawiania Europy oraz trzecie: wolne zarówno od naiwnej nadziei jak i od irracjonalnych obaw stanowisko, że Polska zawsze była w Europie. W opinii autora jedynie ostatni pogląd na miejsce Polski w Europie rokuje nadzieje, lecz aby były one realne – powiada – istnieje potrzeba odkrycia własnej tożsamości, odrzucenia odziedziczonej po PRL-u schizofrenii objawiającej się fenomenem „katolików nawykowych” – i jest to w znacznej mierze wyzwanie dla Kościoła.

Pozostając jeszcze w sferze zagadnień dotyczących miejsca Kościoła we współczesnej Europie warto zwrócić uwagę na referat prof. Josefa Isensee z Uniwersytetu Bonn. Isensee porusza temat działalności charytatywnej Kościoła w nowoczesnym społeczeństwie, która to działalność przybiera zdaniem profesora niepokojące formy. O ile – mówi – w swych początkach „Caritas” bazował głównie na osobach duchownych pracujących za przysłowiowe „Bóg zapłać”, o tyle obecnie mamy do czynienia z profesjonalizacją „Caritasu”. Dla przykładu: w roku 1960 odsetek duchownych wynosił 57%, zaś w roku 1994 już niespełna 4% (!). Profesor Isensee wspomina poza zeświecczeniem „Caritasu” o jeszcze jednym niebezpiecznym zjawisku – o wzrastającym uzależnieniu od subwencji rządowych. Dofinansowanie ze strony państwa pojawiło się w ślad za kolejnymi wymogami ustawowymi stawianymi placówkom charytatywnym – fundusze kościelne okazały się zbyt skromne, by im podołać. Musi niepokoić fakt, iż państwo w swym dążeniu do standaryzacji usług socjalnych skutecznie niweluje specyfikę ośrodków pomocy chrześcijańskiej, przez co nabierają one cech „zimnych” instytucji. „Caritas” – powiada profesor – przypomina obecnie dinozaura z wielkim cielskiem i małą głową, który łatwo może przekształcić się w zaprzeczenie samego siebie, a jego działania będą wtedy podyktowane pędem samozachowawczym. Otwartym pozostaje pytanie, czy Kościół nie zaangażował się zbyt w działalność charytatywną (największy pracodawca), zaniedbując swą misję *stricto* duszpasterską.

Trzeci obszar zagadnień poruszanych w czasie sympozjum stanowi problem regulacji prawnych, definiujących status Kościoła i innych wyznań w Unii Europejskiej i poszczególnych państwach. Szalenie interesujący wydaje się być w tym kontekście referat dr Ireny Lipowicz pt. *Pozycje prawne Kościoła w nowych konstytucjach państw Europy Środkowej*. Dr Lipowicz wprowadzając w tematykę konstytucyjną zastrzega, iż niezwykle istotnym czynnikiem, istotniejszym od poszczególnych zapisów, jest dotychczasowa praktyka ustrojowa tych państw i pewne nawyki, które przetrwały okres przelomu. Intencje ustawodawcy były po roku 1989 dwojakie: w grę wchodziło pragnienie wypełnienia wzorca europejskiego i chęć odreagowania reżimu. W nawiązaniu do tego spostrzeżenia dr Irena Lipowicz dokonała generalnego podziału konstytucji na te, u których przeważa bilans pozytywny, czyli swego rodzaju expose kulturowe określające tożsamość narodu i definiując jego korzenie (chrześcijaństwo) oraz na te, z przewagą bilansu negatywnego podyktowanego bolesnymi doświadczeniami z przeszłości, zawierającego cały katalog zapór i ostrzeżeń. Analizując kolejne ustawy zasadnicze dr Lipowicz stwierdza, że są to z nielicznymi wyjątkami konstytucje o bilansie negatywnym, gdzie religia i Kościół traktowane są bardziej jako zagrożenie niż szansa, oraz gdzie państwu przypisuje się wartość absolutną. Doskonałą egzemplifikacją jest konstytucja czeska z zapisem: „państwo nie może być skrupowane żadną ideologią ani religią”. Jedynie w przypadku konstytucji Rumunii

i Chorwacji można zauważyć lekką przewagę bilansu pozytywnego, przy czym niewykluczone, że został on podyktowany chęcią odreagowania reżimu.

Prof. Gerhard Robbers z Uniwersytetu w Trewirze zajął się sprawą „Artykułu kościelnego” w Układzie Europejskim (Maastricht II). Stwierdził on, iż prawodawstwo europejskie cierpi na deficyt odpowiedniej terminologii i norm regulujących sprawy religijne i kościelne, skutkiem czego Kościół postrzegany jest przez pryzmat stosunków ekonomicznych (jako pracodawca), podczas gdy jest on pewną wielkością niezależną. Możemy zatem mówić – zdaniem Robbersa – o religii bez religii oraz o prawie kościelnym bez Kościoła. Nawiązując do sprawy projektu „Artykułu kościelnego” autor powiada, iż jego uchwalenie wymaga consensusu: musi być zaakceptowany zarówno przez państwa, w których istnieje rozdział Kościoła od państwa, jak i przez kraje, w których Kościół stanowi integralną część ustroju, musi być zaakceptowany zarówno przez wierzących jak niewierzących. Na zakończenie prof. Robbers przedstawia treść projektu: „Unia z poszanowaniem traktuje konstytucyjno-prawną pozycję wspólnot religijnych w państwach członkowskich, będących wyrazem tożsamości tych państw i ich kultur i stanowiącą część wspólną dziedzictwa kulturowego”.

Wpływ prawa europejskiego na pozycje prawne Kościoła był przedmiotem wystąpienia doc. dr Leopolda Turowskiego z Biura Katolickiego w Bonn. Wskazał on na fenomen prawa europejskiego i wynikające zeń komplikacje dla Kościoła. Chodzi mianowicie o to, że prawo to definiuje porządek państwowy nie istniejącego jeszcze państwa, po drugie: występuje brak kompetencji do kompetencji, po trzecie: organy UE nie posiadają kompetencji całkowitych i po czwarte: nie dysponują mechanizmami wykonawczymi. Owa otwartość procesu państwowotwórczego poza tym, że trudno jest zlokalizować adresata, stwarza pewne szanse dla Kościoła, który nie powinien czekać do czasu okrzepnięcia organizmu państwowego i już teraz czynnie włączyć się w projektowanie przyszłych struktur.

Na osobną uwagę zasługuje referat ks. prof. Remigiusza Sobańskiego zatytułowany: *Baza finansowa Kościołów w perspektywie zintegrowanej Europy*. Przedstawił on dwa modele finansowania działalności kościelnej: francuski, gdzie Kościół jako stowarzyszenie prywatne ma prawo do zbierania funduszy na swoje utrzymanie oraz niemiecki, gdzie państwo ściąga podatek w imieniu Kościoła. Zaznacza przy tym, że poszczególne rozwiązania są wyrazem tradycji lokalnej i ich skuteczność oraz ważność są w związku z tym ograniczone. Nie jest rzeczą stosowną – mówi ks. prof. Sobański – by krytykować dany system z zewnątrz, nie pojmując specyfiki Kościoła lokalnego, nie wolno również bezkrytycznie przyjmować tych rozwiązań mając świadomość, że nie ma w tej mierze rozwiązań uniwersalnych. Poza tym profesor zwraca uwagę, iż Kościół w UE nie byłby w stanie utrzymać się z dobrowolnych opłat wiernych z uwagi na szeroki zakres prowadzonej działalności. Stara się przy tym uzasadnić, dlaczego państwo winno wziąć na siebie część odpowiedzialności za kondycję finansową Kościoła. Działalność Kościoła – tłumaczy – przysparza państwu korzyści w postaci etyki (niewymierne) czy też szkolnictwa, ochrony zdrowia, zabytków etc. (wymierne). Państwo powinno popierać to, co przynosi korzyść jego obywatelom – twierdzi ks. profesor i dodaje, że w niczym nie narusza to jego laickości. Towarzyszyć temu musi jednak wymóg przejrzystości systemu finansowania. Kończąc, ks. prof. Sobański wyraził nadzieję, że proces włączania Polski do struktur UE przyczyni się do zracjonalizowania dyskusji wokół finansowania Kościoła polskiego.

Pod koniec sympozjum miała miejsce dyskusja panelowa przebiegająca pod hasłem znaczenia religii i Kościoła w społeczeństwie obywatelskim przyszłej Europy. Jako pierwszy głos zabrał prof. August Chelkowski, który wspominał o potrzebie odpowiedzialności jednostkowej za przyszły kształt Europy. Mówił o tym również ks. prof. Remigiusz Sobański: „(...) w Polsce Europę traktuje się jako towar, który można nabyć, nie zaś jako coś, co jest nam dane i zadane”. Wspomniał także o obawach,

jakimi żywi się polski eurosceptycyzm, a które polegają w znacznej mierze na braku wiary we własne siły w procesie realizowania standardów europejskich. Piotr Nowina-Konopka wyraził z kolei żal pod adresem polskiej hierarchii kościelnej za to, że wykrzywia się, a w najlepszym wypadku, pomija perspektywę integracji europejskiej, jakby zapominając o słynnym liście biskupów polskich do biskupów niemieckich stanowiącym wyśmienite podłoże do integracji. Europie – powiada – brakuje entuzjazmu i to właśnie stanowi wyzwanie dla Kościoła. Prof. Starck dodaje, że wyzwaniem dla Kościoła jest również fakt, iż Kościół jest praktycznie jedyną organizacją o zasięgu ogólnoeuropejskim, w przeciwieństwie do innych instytucji, które mniej lub bardziej przywiązane są do danej wspólnoty narodowej. Kościół jest doskonałym przykładem syntezy dwóch wymiarów: uniwersalnego i lokalnego. Interesującym akcentem w tej dyskusji było stwierdzenie, które padło z ust o. prof. Jacka Salija, iż integracja jest do pewnego stopnia reakcją obronną na zachodzące w Europie konflikty światopoglądowe i pogłębiające się antagonizmy partyjne. Uważa on ponadto, że pojawiający się współcześnie bardzo często postulat „prywatyzacji religii” jest pokłosiem filozofii oświeceniowej, traktującej religię jako źródło zła, a Kościół jako organizację przestępczą. Ks. Prof. Krukowski zauważył natomiast, że takie podejście znajduje swój wyraz w pracach nad nową konstytucją, gdzie wiele mówi się o modelu „wrogiej separacji”, który rzekomo ma ustrzec państwo przed teokratyzmem.

Osobnym zagadnieniem poruszonym w czasie dyskusji był temat kulturowych granic zjednoczonej Europy. Prof. Isensee pytał m. in. o to, czy Turcja i Rosja (Piotr Nowina-Konopka dodał jeszcze pytanie o Izrael) mogą zaistnieć we wspólnocie europejskiej nie kwestionując tym samym jej chrześcijańskich i łacińskich korzeni, jej specyficznej homogeniczności. Profesor jest zdania, że kraje Europy Wschodniej o tradycjach prawosławnych powinny pełnić raczej rolę pomostu aniżeli stanowić integralną część Europy. Kontrowersyjne wydaje się być stwierdzenie, iż Filipińczycy z racji swoich tradycji łacińsko-chrześcijańskich są bliżsi Europie aniżeli Rosjanie. W odpowiedzi na to stanowisko o. Salij poddał pod rozwagę decyzję Ojca Świętego ustanawiającego Cyryla i Metodego (obok św. Benedykta) patronami Europy, co wypływa z kolei z jego nauczania o „dwóch płucach” Europy. Ojciec Jacek Salij zaproponował wobec tego nieco szerszą definicję Europy jako cywilizacji, która dostatecznie rozluźniła swoje więzy z chrześcijaństwem, by móc skuteczniej transmitować na cały świat rozwiązania na miarę człowieka – z ducha przecież chrześcijańskie. Proces laicyzacji uznał on w związku z tym za „cofanie się dla nabrania rozpędu”.

Radek Zenderowski

Oświadczenie

W związku z pismem z dnia 19 IX 1996 r., skierowanym do Ks. Prof. Dra hab. Romana Bartnickiego, Rektora Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, pragnę oświadczyć, że Pani Doktor Halina Irena Szumił, autorka drukowanej bibliografii ks. prof. dra hab. Józefa Pastuszki (*Zesz. Nauk. KUL*. R. 33:1990, nr 1-4, s. 61-85) oraz przygotowanej wówczas do druku bibliografii prac ks. bpa prof. dra hab. Walentego Wójcika (obecnie wydrukowanej w *Arch. Bibl. Muz. Kość*. T. 65:1995, s. 601-625) powinna być współautorką tychże opracowań w t. 8 *Słownika polskich teologów katolickich* (1981-1993). Ponieważ tak się nie stało, mimo zgłoszenia przez Panią Doktor propozycji współpracy, przepraszam za wyrządzoną krzywdę moralną i jednocześnie zapraszam do dalszej współpracy w dziedzinie biografistyki.

Ks. Józef Mandziuk
redaktor i współautor *Słow. pol. teol. kat.* t. 8.